

Dr Kenneth Mathews, Księga Rodzaju, sesja 18, Jakub i Laban, Księga Rodzaju 29-31

© 2024 Kenneth Mathews i Ted Hildebrandt

To jest dr Kenneth Mathews w swoim nauczaniu na temat Księgi Rodzaju. To jest sesja 18, Jakub i Laban, Księga Rodzaju, rozdziały od 29 do 31.

Dzisiaj przyglądamy się Jakubowi i Labanowi oraz ich relacjom w Paddan Aram, gdzie Jakub uciekł ze swojego domu do Beer-Szeby w rozdziale 29, do domu swojej rodziny, brat jego matki, brat Rebeki, Laban.

I tak naprawdę można pomyśleć o tym, jak te trzy rozdziały, 29, 30 i 31, są naznaczone na zewnątrz przez ucieczkę. W przypadku rozdziału 29 ucieka przed swoim bratem Ezawem, który chce go zabić. Następnie w rozdziale 31 ucieka przed wujkiem Labanem z powodu ucisku, jakiego tam doświadcza.

Zamiast więc stać się lepszym rozwiązaniem, w doświadczeniach Jakuba stanie się ono jeszcze bardziej destrukcyjne. Można wtedy myśleć o rozdziale 29 jako o opisie jego wejścia do Paddan Aram, w szczególności do miasta Haran. A potem w rozdziale 31 planuje odejść.

W rozdziale 30, pomiędzy nimi znajduje się oś obrotu. W tym rozdziale znajduje się opis jego wzrostu liczby dzieci, a także wzrostu stad i stad. Tło jest niezwykle ważne dla zrozumienia tych rozdziałów.

Możemy to przeczytać w rozdziale 31. 31. Możesz także spojrzeć ze mną w rozdziale 31., gdzie słyszymy mówiącego Boga. I mówi w wersecie 13: Ja jestem Bogiem Betel.

Pamiętajcie rozdział 28, gdzie Bóg objawił się Jakubowi we śnie. Pamiętajcie o schodach łączących niebo i ziemię oraz o wstępujących i zstępujących aniołach. Jak wiecie, Betel zostało nazwane domem Bożym i stało się miejscem o znaczeniu religijnym nie tylko w życiu patriarchów, ale w całej historii Izraela.

Tak więc, mówi w 13, „Ja jestem Bogiem Betel, gdzie namaściłeś filar”. Pamiętajcie, że wziął kamień albo pod głowę, albo obok głowy, gdzie kładł się spać. I, uch, postawił to jako filar, miejsce, uh, uznania obecności Boga, a następnie kontynuowania i gdzie złożyłeś mi ślub, był to ślub wiary, ufając, że po powrocie do Betel oddałby siebie i swoje siły na cześć Jahwe, Boga Betel.

I kończąc werseł 13, opuść teraz tę ziemię i wróć do swojej ojczyzny. To jest więc tło dla zrozumienia tego, co wydarzy się w rozdziale 28. Mamy

pierwszą okazję w Piśmie Świętym, która przypomina o osobistej, hm, relacji, która zacznie się rozwijać z Bogiem.

Utożsamia Boga z Bogiem swoich ojców. Uznaje obietnice dane Abrahamowi i jego ojcu, Izaakowi, ale nie znał Boga osobiście na podstawie własnego doświadczenia. Ale teraz zaczyna to doświadczenie z Bogiem, a ono będzie się rozwijać i wzrastać, jak widzimy w jego trudnych okolicznościach w mieście Haran.

Teraz, gdy patrzymy na te rozdziały, sytuacja się pogarsza, a nie lepiej. Można by pomyśleć: OK, rozwija tę relację z Bogiem. Obietnice zostały złożone.

Uda się do miasta Haran. Będzie miał te doświadczenia, podczas których będzie miał żonę i dzieci i zostanie wzbogacony. A za jakiś czas, pomyślała Rebecca, jego żona, a raczej matka, wróci i zobaczymy, jak obietnice się spełniają.

Ale wcale tak nie jest. Dzieje się tak, że oszustwo za oszustwem. I tak jak widzieliśmy w tonie pomiędzy Jakubem i Ezawem, gdzie była walka, tak też teraz widzimy walkę pomiędzy Jakubem i Labanem oraz rywalizację pomiędzy Leą i Rachelą.

A potem przyjdzie czas na jego dwie żony, a potem będzie walka między córkami a ich ojcem, Labanem. Jednak szczęśliwie zakończy się to traktatem pokojowym w rozdziale 31, wersecie 32. Mamy więc tutaj napięcie.

A napięcie, w przeciwieństwie do Jakuba i, przepraszam, Abrahama i Izaaka, gdzie było napięcie prokreacyjne, okaże się, że Jakub będzie miał wiele dzieci. Prokreacja nie jest problemem. I stanie się bardzo bogaty.

Ale gdzie jest problem? Problem w tym, że nie ma go w kraju. I Bóg obiecał w rozdziale 28, śnie o Betlejem, że go zwróci. I tak odkryjemy, że Bóg rozmawia z Jakubem i mówi: Teraz nadszedł czas, abyś wrócił.

Ile czasu minęło? Cóż, minęło 20 lat, siedem lat dla jego pierwszej żony, Lei, siedem lat pracy, aby zapłacić pensję Rachel, jego drugiej żonie. A potem sześć lat na czuwanie nad stadami tego, co znaleźliśmy dla Labana. I relacjonuje to Jakub, który o tym mówi.

I zaczyna o tym mówić, kiedy rozmawia z Rachelą i Leą w rozdziale 31. I mówi im w wersecie piątym: Widzę, że stosunek waszego ojca do mnie nie jest taki, jak wcześniej. Teraz staje się coraz bardziej wrogi.

Napięcie między tą dwójką rośnie. Ale Bóg mojego ojca był ze mną. W ten sposób wyraża swoją wiarę i zaufanie do Pana pomimo wszystkich przeszkód i złego traktowania przez Labana.

Bóg okaże się wierny. Zaczynając od nowa o szóstej, wiesz, że ze wszystkich sił pracowałem dla twojego ojca. Problemem nie było to, że nie wywiązywałem się z powierzonych mi zadań, ale ustalenia, jakie zawarłem z Labanem w sprawie córek Labana i dalszej pracy.

Tak, przez te sześć dodatkowych lat, nadzorowałem stada Labana. Jednak, jak mówi w wersecie siódmym, twój ojciec oszukał mnie, zmieniając moją pensję 10 razy. 10 to prawdopodobnie słowo odzwierciedlające liczbę odzwierciedlającą ideę kompletności lub całości.

Jednak Bóg nie pozwolił mu skrzywdzić mnie. Widzicie zatem, że on pokłada swą ufność i wiarę w Panu, aby wstawiać się za nim, zgodnie z Bożą obietnicą. Werset ósmy: Jeśli twój ojciec powiedział, że cętkowane będą twoją zapłatą, wówczas wszystkie stada rodziły cętkowane młode.

A jeśli powiedział, że pręgowane będą waszą zapłatą, wtedy wszystkie stada urodziły pręgowane młode. Zatem Bóg zabrał bydło twemu ojcu i dał je mnie. Zatem znowu interpretacja tego, co się dzieje, opiera się na tym, że Bóg czuwa nad porozumieniem między nimi.

To jeśli zajrzysz ze mną do rozdziału 31, gdzie mamy kolejny opis. W tym czasie Jakub rozmawia z Labanem i wyjaśnia mu, jak wierny i pilny był wobec Labana. A jednak Laban źle go potraktował, oszukując go.

Podejmiemy tę kwestię, gdy w wersecie 41 powie: „Postąpiłem, co było słuszne”. Tak było – mówi – przez 20 lat mojego pobytu w Waszym domu. W poprzednich zdaniach opowiedział, jak dbał o to, aby owce i kozy, które obserwował, były pod opieką dzikich zwierząt i jak pilnie pracował dla Labana. Czy to było w czasie upału, czy chłodu, w dzień i w nocy, pełnił służbę i czuwał nad tym, aby spełnić swój obowiązek.

Wracając do 41 wersetu 41, pracowałem dla ciebie 14 lat za twoje dwa dolary i sześć lat za twoją pensję lub moją pensję 10 razy. Tak więc te 20 lat spędziliśmy na ciężkiej pracy. A jednak pojawia się z Bożym błogosławieństwem i nadzorem.

Bogaty człowiek, człowiek o takiej reputacji i bogactwie, staje się człowiekiem, któremu można pozazdrościć. Zazdrość synów Labana jest tak wielka, że nadszedł czas, aby odszedł, póki odejście jest dobre. Z doświadczeń wynika, że zawsze są trudności i rozczarowania, groźby i wrogość. A ze strony samych patriarchów widzimy, że zawodzą w swojej wierności.

Czasami zawodzą w swojej moralności. I rzeczywiście, gdybyśmy mieli wybrać rodzinę, którą Bóg posłużyłby się ku dobremu, wydaje się, że rodzina Abrahama nie byłaby brana

za poważnego kandydata. I dlaczego Bóg miałby w dalszym ciągu wylewać błogosławieństwo za błogosławieństwem, nie nagradzając ich za ich niegodziwość, ale raczej tolerując ich niegodziwość do tego stopnia, że nadal byłby w stanie z nimi współpracować jako naczynie błogosławiące dla wszystkich grup ludzi?

Zatem mamy tu do czynienia z Bożym nadzorem, Bożym działaniem, ukazywaniem obietnic, pokazaniem, że nie jest to zależne od patriarchów. Gdyby zależało to od patriarchów, nigdy byśmy nie rozpoczęli tego planu. Ale to dzięki Bożej mocy w dobroci i błogosławieństwie dla wszystkich narodów mógł On w swojej mądrości, swojej łasce i swoim miłosierdziu zrealizować ten plan.

W rezultacie potomkowie Abrahama nie tylko zostali ubogaceni przez Boga w Bożej obecności, ale w miarę dalszego czytania tej wspaniałej historii, którą można znaleźć w Starym Testamencie, dowiesz się, w jaki sposób ta grupa ludzi będzie narzędziem Bożego planu dla wszystkie narody. Jest to wspomniane, a następnie zilustrowane w Starym Testamencie, co osiąga zachwycające zakończenie w potomkach Abrahama, Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Teraz, gdy spojrzysz na te różne wydarzenia, takie jak to, co znajdujemy w rozdziałach 29, 30 i 31, możesz sobie powiedzieć, co za okropnie dysfunkcyjna rodzina.

I byli, bez dwóch zdań. I możesz powiedzieć, jak straszne jest to, jak cierpią patriarchowie i osoby z nimi spokrewnione? Cierpią z powodu wszelkiego rodzaju grzesznego planowania, oszustwa, niegodziwości i tym podobnych rzeczy. Ale odkrywamy, jak właśnie mówiłem, że Bóg nadal może tego użyć, aby uformować i uczynić Jakuba człowiekiem o większej wierze oraz głębszej i intensywniejszej relacji z Bogiem.

I jest to dla nas tak ważne, abyśmy pamiętali, że nie chcemy brać jednego doświadczenia z życia patriarchów ani żadnego doświadczenia ze Starego czy Nowego Testamentu i izolować go od szerszej historii narracyjnej. Dzieje się tak w kontekście szerszej historii narracyjnej, wyższych celów Boga, pełnej nadziei rzeczywistości i uświadomienia sobie przyszłości Bożego planu, którą mamy w tych rozczarowujących wydarzeniach, to znaczy, ponieważ jest to osadzone w szerszych ramach. W izolacji jest to błędnie interpretowane.

Można to zinterpretować jako porażkę ze strony Boga. Cierpienie i wstyd można interpretować jako opuszczenie przez Boga. Można to błędnie zinterpretować jako sposób, w jaki Bóg skłamał lub po prostu nie ma woli i możliwości, aby zrealizować swoje plany.

Zatem może dojść do różnego rodzaju nieporozumień, jeśli nie umieścisz tego w szerszych ramach. I tak, powiedziałbym wam, Nowy Testament mówi to samo, jak Bóg używa różnych wyzwania w naszym życiu, ale jednak dla dobra nas, aby wziąć te

wydarzenia w naszym życiu i umieścić je w szerszych ramach tego, czym jest Bóg czyniąc to w dobrym celu przemienienia nas i pogłębienia naszej relacji z Nim przez Jego Syna, Jezusa Chrystusa, przez Ducha Świętego. Tak więc jest radość i optymizm, które mamy w Chrystusie Jezusie, podobnie jak w przypadku patriarchów, gdy skupili się na pozytywnej relacji, jaką okazywał im Bóg.

Pokazuje się, chce być widziany, objawia się raz po raz, aby utwierdzić i zachęcić do wierności i pracowitości. I my, chrześcijanie, także musimy pamiętać, że wydarzenia w naszym życiu nie są wydarzeniami, które nie mają celu ani środków, że nie jest to kwestia tego, co można by nazwać zbiegiem okoliczności. Nie, musimy pamiętać, jak Paweł stwierdza w Nowym Testamencie w swojej korespondencji w Koryncie, że doświadczył smutku, ale i radości.

Tak więc nawet pośród smutku chrześcijanie mogą zaznać radości, ponieważ wiedzą, że plan Boży spełnił się w naszym Panu Jezusie Chrystusie i że jeszcze więcej nadejdzie. I to właśnie daje nam trwałość naszej wiary i radości. Cóż, spójrzmy zatem trochę głębiej.

Laban oszukuje Jakuba w rozdziale 29. I tak powiedziano nam, że Jakub przybywa do Paddan Aram i tam znajduje studnię. I to będzie echem wypowiedzi sługi Abrahama, który udał się w to samo miejsce.

Była tam studnia i tam spotkał żonę Izaaka, matkę Jakuba. I tak, pamiętacie, że to był Jakub, a raczej Rebekę, która napoiła sługę Abrahama, a także napoiła jego lisa. Cóż, w tym przypadku sytuacja się odwróci.

To Jakub odsuwa kamień od studni i dostarcza wodę potrzebną Racheli i jej owcom, ponieważ ona jest także pasterzem. Jest to więc rodzaj echa, które będzie można znaleźć wielokrotnie w całej historii. W rezultacie te liczne aluzje do Abrahama pokazują nam, że Bóg ma następcę Abrahama i Izaaka i stanie się tak, jak przepowiedziano w rozdziale 25, w incydencie w łonie matki, gdzie jest powiedziane, że starszy będzie służyć młodszemu i że Bóg dotrzymuje swoich obietnic.

Potem następuje odwrócenie sytuacji, które przekształca się w szczęśliwe przyjęcie. I to właśnie znajdujemy w wersecie 14, kiedy oznajmia o Jakubie, swoim siostrzeńcu, i mówi w wersecie 14: „Jesteś moim ciałem i krwią”. Oto pokrewieństwo, które powinno prowadzić do pozytywnego wyniku, szczęśliwego związku.

Ale jak widzimy, Laban jest prawdziwym przeciwnikiem, jeśli chodzi o Jakuba. Teraz widzimy, jak zwodziciel Jakub wielokrotnie staje się zwiedzionym. Zatem mamy konflikt w rodzinie i to właśnie w ramach konfliktów rodzinnych, jak widzieliśmy przy wcześniejszych okazjach, istnieje zagrożenie dotyczące obietnic.

To większe zagrożenie dla ziemi i powrotu do ziemi. Powiedziano nam, że Jakub kochał Rachelę. Mamy tu więc wątek romantyczny, o którym wspomnimy w wersecie 18.

Jakub zakochał się w Racheli i oto jego propozycja. Musisz teraz pamiętać, że Jakub nie

miał żadnego majątku, który mógłby zapewnić, aby kupić Rachelę w sposób komercyjny, ale oparty na związku, a nie na prymitywnym zakupie, o jakim możesz pomyśleć, ale raczej na cenie ślubnej. Oto jego najlepsza oferta.

Będę dla ciebie pracować przez siedem lat w zamian za twoją młodszą córkę, Rachel. A pod koniec tych siedmiu lat, w wersecie 20, powiedziano nam, że wydawało mu się, że trwało to tylko kilka dni, ponieważ kochał ją. I tak przez te siedem lat widział nagrodę, a nie różne trudności, jakie towarzyszyły siedmioletniej pracy dla Labana.

Najwyraźniej tradycją w Haranie było to, że najpierw wychodziła za mąż starsza córka, a później młodszą. I tak Laban oszukał Jakuba, wyprawiając mu ucztę na wesele, ale w noc spełnienia zastępując Leę zamiast Racheli. I oczywiście często zadawanym pytaniem jest: dlaczego, do cholery, nie wiedział, że to rzeczywiście była Lea, a nie Rachel? Cóż, na uczcie byłyby napoje alkoholowe, a on mógł być pijany lub lekko pijany, a potem w zaciemnionym namiocie.

A wtedy Leah równie dobrze mogła być w ubraniu nocnym. Rzecz jednak w tym, że w fragmencie nie powiedziano nam dokładnie, jak to się stało, ale dopiero rano zdaje sobie sprawę, że poślubił Leę i został oszukany. W wersecie 25 Laban wyjaśnia ten zwyczaj, a następnie zawiera kolejne porozumienie z Jakubem.

A to będzie po tym tygodniu, po tygodniu festiwalu weselnego, wtedy dam ci Rachelę, ale musisz pracować jeszcze siedem lat. W wersecie 30 powiedziano nam o kolejnych siedmiu latach. A więc to się dzieje.

Ma dwie żony, Leę i Rachelę, a Rachelę podkreśla wagę rodzenia dzieci w rozdziale 30. Kiedy Rachelę zobaczyła w wersecie pierwszym, że nie rodzi Jakubowi dzieci, stała się zazdrosna o swoją siostrę. Powiedziała więc Jakubowi: daj mi dzieci, bo inaczej umrę.

Wydawało się, że w tamtym czasie celem kobiety było urodzenie dzieci i zapewnienie dziedzictwa i spadku. Zapewniało też kobiecie bezpieczeństwo na przyszłość, gdyż jej dorośli synowie będą mogli się nią opiekować. Zatem ponownie w wersecie 31 i wracając do rozdziału 29 znajdujemy, że Pan lituje się i okazuje miłosierdzie Lei, uznając, że Lea nie była kochana.

Otworzył jej łono i dał jej dzieci. I to właśnie spowodowało tę zazdrość, tę rywalizację dla nich dwojga, Lei i Rachel. W rozdziale 30 dowiadujemy się, że

sposobem na powiększenie potomstwa było dawanie, jak widzieliśmy w przypadku Abrahama i Hagar, służebnicy, która miała urodzić danej osobie dodatkowe dzieci.

Podobnie jest w przypadku Lei i jej służebnicy Bilhy, a raczej, powinienem powiedzieć, służebnicy Racheli Bilhy, która będzie miała dzieci. A w przypadku Lei jest to jej służebnica Zilpa, która urodziła dzieci i którym nadano imiona. Chcę powtórzyć, jak widzimy w tym rozdziale, że istnieje pełne zrozumienie, że chociaż w grę wchodzi jakiś lokalny folklor, zwyczaje ludowe, że nadal rozumieją, że ostatecznie to Bóg rodzi dzieci.

Jak widać w rozdziale 30, wersecie 2, Jakub rozgniewał się na Rachelę i zapytał: Czy jestem na miejscu Boga? Rozumie zatem, że ostatecznie jest to decyzja Boga, a nie jego. Kiedy więc Rachela mówi mu: „Daj mi dzieci, bo inaczej umrę”, on ze złością odpowiada: „Danie ci dzieci nie leży w mojej mocy”. To zależy od Pana, który daje dzieci.

I tak widzimy tę walkę, która następuje. I jak mówi Rachela w wersecie 8, potem Rachela powiedziała, że stoczyłam wielką walkę z moją siostrą i zwyciężyłam, ponieważ Bilha urodziła dzieci. Jeśli chcesz obliczyć tylko na podstawie tego, kto miał więcej dzieci od drugiego, przekonasz się, że Leah ma sześciu synów i jedną córkę, Dinah, co będzie ważne w dalszej części historii.

A potem Zilpa, jej służebnica, ma dwóch synów. To w sumie ośmiu synów. Rachela będzie miała dwóch synów, z których jeden urodzi się, gdy wrócą do kraju.

A wtedy jej służebnica Bilha urodzi dwóch synów. Zatem w sumie mamy czterech synów. A kiedy to wszystko połączyć, według Jakuba tych 12 synów stało się przodkami 12 pokoleń Izraela.

Rzeczywiście, masz dziwne zjawisko używania afrodyzjaku, a przynajmniej czegoś, co uważano za afrodyzjak. A to jest mandragora. I najwyraźniej istniała tradycja mówiąca, że zjedzenie owocu mandragory spowoduje narodziny większej liczby dzieci.

Widzisz, jakie są zdesperowane te dwie intrygujące kobiety. Wierzą, że za wszystko odpowiedzialny jest Bóg. Ostatecznie mimo to próbują manipulować, zwodzić Boga, manipulując Jakubem za pomocą mandragory.

Mandragora była, jak już mówiłem, wiosną żółto-czerwonym owocem. Uderzające było w nim to, że korzenie mandragory przypominały dolną część tułowia istoty ludzkiej. I można było to wtedy zasugerować jako afrodyzjak.

Ale spójrz, co narratorka mówi w rozdziale 30, wersecie 24, gdzie wymienia swoje własne narodziny w ciąży. Ma na imię Józef. Józefa wiąże się z ideą dodawania lub dodawania.

I tak, Rachel mówi w wersecie 24, niech Pan, to wierne imię przymierza Pana, jego imię osobiste, niech Pan obdarzy mnie kolejnym synem. Zatem z ich strony uznaje się poprawną teologię, a mimo to nie chcą całkowicie zaufać Panu. Przejdźmy teraz do rozdziału o tym, jak Jakub buduje swoją trzodę.

I tak przechodzimy do dodawania dzieci, Józefie, a teraz do dodawania i powiększania stad. Oto odpowiedź Labana. Będziemy mieć teraz kontynuację dwoistości pomiędzy Labanem i Jakubem.

A więc, mówi, to jest Jacob, mówi, już czas, żebym odszedł. Spójrz na wszystko, co zrobiłem. A teraz dajcie mi moje żony i dzieci, a odejdę.

Ale Laban powiedział mu w wersecie 27: Słuchaj, zawrzyjmy inną umowę. I rzeczywiście wprowadza Boga w obraz poprzez wróżenie, mówi. A przez wróżenie ma na myśli odkrycie ukrytej wiedzy za pomocą jakichś mechanicznych środków.

I tak Pan pobłogosławił mnie przez ciebie. Czy pamiętacie, jak to było w przypadku Abimelecha, króla Geraru, z powodu łaski okazanej Abrahamowi, a potem Izaakowi, którą Bóg okazywał i okazywał? Zatem Abimelek w każdym przypadku chciał być stowarzyszony.

Chciał mieć traktat, relację z uprzywilejowanymi Abrahamem i Izaakiem. I to właśnie tutaj znajdziemy. Widzę – mówi w wersecie 27 – że Pan pobłogosławił mnie ze względu na was.

Zatem ponownie widzisz ten pomysł; nie jest to tak jasne, ale można to domniemywać. Ktokolwiek cię błogosławi, Abrahamie, ja będę błogosławił. Ktokolwiek będzie cię przeklinał, ja będę przeklinał.

I po prostu ze względu na pokrewieństwo poprzez urodzenie, pokrewieństwo i stowarzyszenie, Laban odniesie korzyść. Teraz sytuacja zostanie wyrócona do góry nogami z powodu złego traktowania Jakuba przez Labana. Widzimy więc, że ma to miejsce ponownie w wersecie od 29 do 30.

Jacob mówi: „Wiesz, pracowałem dla ciebie i jak radził sobie twój bydło pod moją opieką”. To odrobina, którą posiadałeś, zanim przyszedłem, znacznie wzrosła. I Pan błogosławił wam, gdziekolwiek byłem.

Zatem teraz nadszedł czas, abym zajął się sobą, zbudował własny dom i założył własne stada. Zostanie to zorganizowane w drodze porozumienia między nimi, a Laban, myśląc, że sam jest mistrzem manipulacji, stara się upewnić w swoim umyśle,

że oferta, którą składa Jakubowi lub że oni to ustalają, będzie taka, że będzie miał przewagę. Zobaczmy więc, jaki jest układ.

Jacob mówi, że nie chcę, żebyś mi cokolwiek dawał. Nie chcę, żebyś mnie wzbogacał. Jak widać, przypomina to Abrahama i króla Sodomy z rozdziału 14, gdzie król Sodomy chciał dać Abrahamowi łupy, łupy z wielkiego zwycięstwa, które Abraham poprowadził przeciwko wschodniej koalicji wojowników, którą ścigał i pokonał .

Ale Abraham powiedział, że będę wzbogacony przez Boga. Nie wzbogacę się u ciebie, królu Sodomy, jako król kananejski. Więc to mam na myśli, gdy mówi: Jedyne, czego chcę, to to, że gdy będę nadzorował twoje stada, usunę z nich owce pstre i cętkowane, wszelkie jagnięta ciemne i wszelkie kozy cętkowane lub cętkowane.

To będzie moja pensja. Cóż, Laban zgodził się na to, a potem postanowił zerwać tę umowę. Posyła swoich synów do trzód.

Usuwa te szczegółowo opisane zwierzęta, a następnie wyrusza pomiędzy swoje stada i to, co pozostało Jakubowi, czyli trzydniową podróż. Zatem nie będzie żadnego rodzaju krzyżowania. Jakub postępuje zgodnie z innym zwyczajem ludowym, zrywa gałęzie z drzew i odrywa je, jak czytamy w wersecie 37, korę, odstaniając białe drewno gałęzi.

Zatem mielibyśmy naprzemienną korę i biel, korę i biel. A potem zaczynał stawiać je nad korytami z wodą, tak że kiedy zwierzęta, które miał, przyjdą się napić, a potem samica w okresie rui, nastąpi krycie między nimi, rozmnażanie się między nimi i z przyjdą, podobnie jak gałęzie, naprzemiennie kolory. Zatem z hodowli wynikną te szczegółowo opisane zwierzęta, które będą nagrodą Jakuba: zwierzęta cętkowane, cętkowane, a następnie ciemne.

I to właśnie się wydarzyło. I tak, jak widzimy w wersecie 43 rozdziału 30, w ten sposób człowiek ten stał się niezwykle zamożny i stał się właścicielem dużych trzód, służebnic i służących, wielbłądów i osłów. Oto podsumowanie całego bogactwa, jakie zgromadził, nie tylko stad, ale także innych zwierząt i dużego gospodarstwa domowego.

Musimy więc oczywiście zrozumieć, że Bóg ponownie użył tego ludowego zwyczaju, podobnie jak to zrobił w przypadku mandragory. Zaakceptował to. Pracował z ich ograniczoną wiedzą, a nawet z ich pomysłami na temat manipulacji, aby zabezpieczyć swoje bogactwo.

Niemniej jednak użył tej wiedzy, aby osiągnąć swoje cele, ponieważ jego cele były dalekosiężne, a nie krótkoterminowe, skrócone, ale dalekosiężne. Jest to zatem ogromny akt łaski i miłosierdzia Bożego wobec Jakuba i jego

rodziny. Teraz, w świetle tego wszystkiego, co się wydarzyło, gdzie nastąpił wielki wzrost, prokreacja dzieci, a następnie nastąpił wielki wzrost jego bogactwa, w rozdziale 31 znajdujemy zmianę nastawienia, podobnie jak pasterze, którzy byli w walce z pasterzami Abrahama, pasterzami Lota w rozdziale 13, a następnie w sprawie majątku Izaaka i pasterzy króla Abimelecha z Geraru.

Było tam napięcie. Dlaczego to napięcie narasta w każdym z tych scenariuszy? Ponieważ istnieją ograniczenia dotyczące pastwisk i ograniczonej ilości wody. I tak doszło do walki, która miała miejsce pomiędzy tymi różnymi grupami.

W rozdziale 31, wersecie 1, Jakub usłyszał, jak synowie Labana mówili: Jakub zabrał wszystko, co posiadał nasz ojciec, i zyskał całe bogactwo z tego, co należało do naszego ojca. W wersecie 2 Jakub zauważa, że stosunek Labana do niego nie jest już taki, jak dawniej. Teraz Jakub będzie musiał przekonać swoje żony i ich dzieci, aby mu towarzyszyły, udały się do ziemi, której nie znali, i zaufały, że Jakub rzeczywiście był prowadzony mądrością Bożą.

I zamierzali opuścić dom swego ojca. Dlatego zaczyna w wersecie 3, aby wyjaśnić im, dlaczego muszą odejść. I daje to jasno do zrozumienia, prawda? Czytaliśmy już wcześniej te wersety, że to Laban go oszukał.

I chociaż zamierzali się wymknąć, ukraść, oszukać Labana, to był to najlepszy sposób, w jaki mogli zapewnić sobie bezpieczne odejście, bo nie wiedział, co Laban zrobi. Taki był potencjał Labana i jego pasterzy. A jeśli spojrzymy na werset 20, jest tam napisane tak: Jakub zwiódł Labana, Aramejczyka.

Laban mieszka w tym regionie, Aramie, dlatego na podstawie tego powiązania można ich rozpoznać jako Aramejczyków. I rzeczywiście mówili po aramejsku, powinienem powiedzieć po aramejsku, nie mówiąc mu, że ucieka. Co więc zrobił? W wersecie 21 uciekł ze wszystkim, co miał, przekraczając Eufrat na zachód, i to jest ta rzeka, i skierował się do górzystego kraju Gilead, który znajduje się w regionie na północny wschód od Morza Galilejskiego.

Zatem porusza się i zbliża do ziemi Kanaan. I tak dowiadujemy się, że w wersecie 10 rozdziału 31 opisuje sen. I będziemy wielokrotnie stwierdzać, że te sny się spełniają i jest to środek, za pomocą którego Bóg przemawia do patriarchów, a także nawet do tych, którzy nie są z wyznaczonego nasienia i obietnicy Bożej.

Wiemy więc, że tak jest w rozdziale 20, gdzie Abraham i Abimelech mają tę relację, w której Abraham okłamał Abimelecha, ale Abimelech, jeśli chodzi o jego żonę, pamiętacie to oszustwo żona-córka, ale Abimelech ma sen. I przekonamy się, że Laban będzie miał sen. I dzieje się to w wersecie 24.

Wtedy Bóg przyszedł do Labana Aramejczyka we śnie w nocy i powiedział mu: Uważaj, aby nie powiedzieć Jakubowi nic dobrego ani złego. Zatem sny są niezwykle ważne

i pozwalają potwierdzić, że to rzeczywiście mówi Bóg. Tak więc w wersecie 10 miałem kiedyś sen, a sen ten opisuje łączenie się w pary zwierząt pręgowanych, nakrapianych lub cętkowanych, ale możemy założyć, że są również kolorowe.

Werset 11 mówi, że anioł Boży i ponownie, aniołowie są zaangażowani w dzieło Boże i życie patriarchów. I tak mówi o tym aniołku i w wersecie 13 mówi, że anioł utożsamia się z Bogiem. Jestem Bogiem Betel.

Zatem anioł Boży jest ewidentnie pewnego rodzaju przejawem obecności samego Boga. Teraz kobiety łatwo dają się przekonać, aby im towarzyszyły; muszą być współspiskowcami z Jakubem. W wersach od 14 do 16 wyjaśniają, dlaczego zgadzają się pójść z Jakubem.

A to dlatego, że ich ojciec nie traktował ich właściwie, sprawiedliwie, tak jak powinny być jak córki, ale raczej traktował je jak osoby z zewnątrz, obcokrajowcy. I tak nie otrzymaliśmy nic z dziedzictwa naszego ojca, jego majątku. Przekazuje to swoim synom.

Nic z tego nie otrzymaliśmy. Dlatego interpretują, że to, co się wydarzyło, jest cudowną, nieoczekiwaną i niezwykłą interwencją Boga, która zapewniła im, że otrzymają to, co się im należy. Werset 16, gdzie jest napisane, że bogactwo, które Bóg odebrał naszemu ojcu, z pewnością należy do nas i naszych dzieci.

Czyń więc wszystko, co ci Bóg powiedział. I tak, jak już czytaliśmy, uciekł. Zanim przejdziemy dalej, ważne jest to, co dzieje się w wersecie 19, kiedy Laban poszedł strzyżyc swoje owce.

Więc jest tym zajęty. Jeszcze wiele dni i będzie mógł mieć oko na Jacoba. Powiedziano nam, że Rachela ukradła bożki domowe swojemu ojcu.

I staje się to oszustwem nie tylko Labana, ale także Jakuba, ponieważ Jakub nie jest świadomy kradzieży tych domowych bogów. Otóż, bogowie domowi, nie wiemy dokładnie, jakie mają znaczenie. Wiemy jednak, że bogowie domowi, bogowie przodków, mogli być wykorzystani jako zabezpieczenie dziedzictwa, jeśli posiada się bogów domowych.

Być może to samo dzieje się w Izraelu, jak i w narodach starożytnego Bliskiego Wschodu. Ale to tylko propozycja i nie jest to pewne. Nie musi to koniecznie oznaczać, że domostwo Labana oddawało cześć bogom przodków.

Ale myślę, że to nam mówi, że najprawdopodobniej z powodu dyskusji na temat dziedzictwa, którą widzieliśmy z Leą i Rachelą, Rachel pomyślała, że posiadanie tych domowych bogów będzie karą wobec jej ojca. Poza tym, dopóki w

przyszłości będzie miała tego domowego boga, być może będzie jej to potrzebne, aby udowodnić, że jest córką Labana i że ich dzieci, dzieci Lei i Racheli, są wnukami ich ojca. Do sposobu, w jaki pozbywa się tych bogów, wrócimy w dalszej części historii, w przyszłych lekcjach.

Cóż, czytałem, jak Laban postanowił właściwie zareagować na nocny sen, który dał mu Bóg. Tak więc Laban dogonił go po siedmiodniowym wymuszonym marszu ze swoimi ludźmi i przybył. w wersecie 26 Laban mówi do Jakuba: co uczyniłeś? Może to przypominać trochę ogród, gdzie to samo pytanie zostało postawione, co się dzieje z Adamem i Ewą, a następnie także z wężem. Tak więc, mówi Laban, i powinienem to szybkim powiedzieć, jeśli chodzi o złe traktowanie Abrahama, jak Abraham skłamał w sprawie swojej żony i jak faraon i inni zadali mu to samo pytanie.

Oszukałeś mnie i porwałeś moje córki jak jeńce na wojnie. Cóż, bardzo trudno go traktować poważnie, biorąc pod uwagę, że jeśli między nimi kryje się oszustwo, to z pewnością możemy przyznać Labanowi większego zwodziciela. I porwałeś moje córki jak jeńce na wojnie.

Cóż, tak nie było. Dlaczego potajemnie uciekłeś i oszukałeś mnie? Dlaczego mi nie powiedziałeś? A potem wymyśla tę wymagowaną ucztę, świętowanie i szczęśliwy wyjazd, i wszystko zostaje przywrócone. No cóż, wcale tak nie było, że nie miał takiego pozytywnego nastawienia do rodziny.

Zatem nadal używa swoich słów, aby się zadowolić i usprawiedliwić. Werset 29: Mam moc wyrzucić ci krzywdę. To stawia Jacoba w niekorzystnej sytuacji.

I tego właśnie obawiał się Jakub i dlatego potajemnie uciekł. Ale Bóg twojego ojca powiedział do mnie: uważaj, aby nie powiedzieć Jakubowi nic dobrego ani złego. Więc zamierza na to odpowiedzieć.

Nie zamierza wykorzystać Jacoba. Ale potem zwiększa napięcie i zwiększa oskarżenie przeciwko Jakubowi, mówiąc w wersecie 30: Dlaczego ukradliście moich bogów? I Jakub strasznie się złości. Zwróć uwagę na to, co jest napisane w wersecie 35.

Rachela powiedziała do swego ojca: On chodził po namiocie i szukał tych domowych bogów. Jacob był tak zły, że po prostu to sprawdził. Jestem niewinny kradzieży.

I tak, gdy przychodzi do namiotu Racheli, wchodzi do namiotu. Rachela ukrywa w swojej sakwie bożki domowe. I tak Rachela mówi do swego ojca: Nie gniewaj się, Panie, że nie mogę stanąć przed Tobą.

Więc siedzi na siodle. Bogowie są ukryci. Musiały być na tyle małe, że zmieściły się w torbie podsiodłowej.

Nie mogę wstać, bo mam miesiączkę. Dlatego z szacunku dla niej i jej stanu nie zagląda do sakw. W wersecie 36 Jakub czuje się bardzo ofiarą.

A on pyta: Jaka jest moja zbrodnia? Werset 36. Ma więc kontrakt za wszystko, czego dokonał dla Labana w ciągu tych 20 lat. Cóż, Laban zgadza się, że potrzebne są stosunki pokojowe.

I to właśnie ma miejsce, gdy Laban proponuje zawarcie przymierza w wersecie 44. I tak mają dwóch świadków tego traktatu pokojowego. Najpierw kamień ustawiony jako filar, a następnie jako stos kamieni, który również upamiętnia tę okazję.

Następnie składamy przysięgę, po której następuje posiłek ofiarny przymierza. Podnieśmy to. W wersecie 53 niech Bóg Abrahama i Bóg Nachora, przy czym Nahor jest bratem Abrahama, przodkiem rodu Labanów, niech Bóg ich ojca rozsądzi między nami.

Jeśli więc w ich zawarciu pokoju zaistnieje jakiegokolwiek naruszenie polegające na niezastosowaniu przemocy wobec jednego lub drugiego, wówczas Bóg to rozsądzi. Zatem nie jest to, jak widać, przysięga składana na podstawie nieskazitelności Boga. Jakub złożył więc przysięgę w imię strachu przed swoim ojcem, Izaakiem.

Zauważ, że strach jest pisany wielką literą. Wróćmy więc, aby wyjaśnić to we wcześniejszych wersetach. Werset 42, gdzie Jakub mówi do Labana: Jeśli Bóg mojego ojca, naprawdę można to przetłumaczyć, a nie dosłownie ojciec odnoszący się do Izaaka, mógłby to być dziadek odnoszący się do Abrahama lub mógłby to być po prostu przodek, Bóg moich przodków, Bóg Abrahama i strach przed Izaakiem.

Nie jest to jednak inne bóstwo, jak niektórzy sugerują, ale raczej, jak widać, jest to przyłożenie do tego, co poprzedzało Boga mojego ojca. A kto jest Bogiem mojego ojca? On jest Bogiem Abrahama i strachem Izaaka. Zatem strach przed Izaakiem jest ten sam, co strach przed Bogiem Abrahama i Bogiem mojego ojca.

Dlaczego użyto tutaj strachu przed Izaakiem? Cóż, dzieje się tak dlatego, że istnieje przenośnia, w której przyczyna jest, a raczej odwrócić to, gdy przyczyna zostaje zastąpiona skutkiem. W tym przypadku przyczyną jest Bóg. Zamiast powiedzieć, że jest Bogiem Izaaka, podaje skutek Boga, a mianowicie strach.

I ta obawa jest powiązana z tą relacją przymierza, jaką Bóg ma z rodziną Abrahama w zakresie ochrony i zaopatrzenia, i że kiedy Bóg się pojawia, wzbudza strach w sercach ludzi, którzy przyjmują to pojawienie się Boga. Nie jest to paraliżujący strach, ale poczucie niesamowitości. To poczucie zderzenia się z rzeczywistością.

Konsekwencją tego jest reakcja uwielbienia w przypadku wiernych i tych, którzy nie chcą ustąpić i współpracować z większym planem Bożym. Czytamy zatem tę przysięgę złożoną w imię ich przodków, Boga Abrahama i Boga Nachora. A potem jest ten ofiarny posiłek.

Było to charakterystyczne dla traktatów pokojowych, gdzie odbywało się spożywanie posiłku ze zwierzęcia ofiarnego, potwierdzające uroczysty rytuał traktatu. Teraz, gdy następuje pokojowe odejście, zauważcie w wersecie 55, że następnego ranka Laban ucałował swoje wnuki i córki i pobłogosławił je. Następuje więc pojednanie.

Potem wyszedł i wrócił do domu. Kiedy następnym razem zajmiemy się rozdziałem 32 i następnymi, odkryjemy, że ma miejsce inny rodzaj walki. Walcz w rodzinie, a teraz zmagaj się z Bogiem.

A konsekwencją jego walki z Bogiem jest niezwykła przemiana, jaka dokonuje się w charakterze Jakuba. I przekonamy się, że tak jak mamy szczęśliwy wynik pojednania pomiędzy dwiema gałęziami Abrahama i Nachora, tak będzie szczęśliwe pojednanie pomiędzy Jakubem i Ezawem po powrocie Jakuba. To będzie nasza następna lekcja, lekcja 19.

To jest dr Kenneth Mathews w swoim nauczaniu na temat Księgi Rodzaju. To jest sesja 18, Jakub i Laban, rozdziały Księgi Rodzaju od 29 do 31.